

ZIEMIA LUBELSKA

PISMO CODZIENNE.

Red. i Adm. ul. Kościuszki № 8. Skrzyn. poczt. № 50—Ad. tel. „Ziemia—Lubla”

CENA PRENUMERATY:

w Lublinie bez odosłania: miesięcz. k. 3.—, kwart. k. 9.—, półrocz. k. 18
rocz. k. 36; z odosłaniem: mies. 3.60, kwart. k. 10.80, półrocz. kor. 21.50, roczne kor. 43.—
za prowincję: miesięcz. kor. 4.80, kwart. k. 14.40, półrocz. kor. 28.80, rocznie kor. 57.—
W okupacji niemieckiej: mies. kor. 5.30, kwart. k. 15.90, rocznie k. 52.—

CENA OGŁOSZEŃ:

Wiersz petli. lub jego miejsce ka-
razowe. Przed tekstem i k. 50 hal.
wśród tekstu 2 k. 50 h., za tekstem
i k. 20 h., Nekrologi 1.—k. Na ostat-
niej str. 80 h. W drobnych za wy-
raz 16 h.
Korespondencje do Rosji 14 hal. za
wyrz i 2 korony porto od ogł. Za-
łączki za 100 na prow. 2 k. 60 h.
w miejscu i k. 30 h.

W sprzedaży ulicznej „Ziemia Lubelska” poranna kosztuje 20 hal., popołudniowa 14 hal.

|| KOPISÓW NIE ZWRACA SIĘ.

CZAS ODNOWIĆ PRENUMERATĘ

na drugie półrocze == na trzeci kwartał == na miesiąc lipiec.

**Do chwili zamknię-
cia numeru c. k.
Biuro Prasowe
nie dostarczyło
nam żadnych de-
pesz.**

Telegramy.

Nawa Bawa na Zachodzie?

ZURYCH, 20.6 (tel. wł.). Dzienniki niemieckie donoszą, że niemieckie przednie strażnice dotarły na przesłaniu 8-iu kilometrów ku Compiègne.

Napór niemiecki pomiędzy Aisną a Marną może doprowadzić do nowej wielkiej bitwy, której pragnie za wszelką cenę koalicja, aby się oswobodzić od grożącego otoczenia jej armii.

Według paryskich informacji francuskie koła wojskowe są zdania, że Niemcy wydadzą w najbliższym czasie nową bitwę na froncie zachodnim z współudziałem floty. Ważną w tym kierunku oznaką jest działalność niemieckich łodzi podwodnych na wybrzeżach Ameryki.

Ostrzeżenia policji wiedeńskiej.

WIEDEN, 20.6 (tel. wł.). „Neues Wiener Journal” cytując następującą informację pisma „Correspondenz Wilhelm”: Zmniejszenie racji chlebowych w Wiedniu wywołało w niektórych dzielnicach liczne uliczne wykroczenia i zaburzenia, głównie ze strony młodych chłopów. Wobec tego dykcja policji wiedeńskiej wystąpiła z wezwaniem, w którym domaga się zaprzestania podobnych ekscesów i zapowiada, że będą za nie wymierzane surowe kary, a w razie potrzeby znajdą zastosowanie ostre zarządzenia.

Wymiana 160.000 jeńców.

BAZYLEA. (tel. wł.) Rozeszła się tu pogłoska, jakoby w najbliższych dniach

na podstawie umowy berneńskiej miała się rozpocząć wspólna wymiana jeńców pomiędzy Niemcami, a Francją, mająca objąć 160.000 ludzi.

Z ostatniej poczty.

Przed otwarciem Rady Stanu.

Z Warszawy donoszą pod datą 19.6: Od kilku dni marszałek Rady Stanu, p. F. Pułaski odbywa codziennie konferencje z prezydentem ministrów, p. Steczkowskim, w sprawie przyszłych prac Rady Stanu.

Kancelaria Rady Stanu wysłała wczoraj do członków Rady Stanu zaproszenia telegraficzne na otwarcie Rady Stanu w sobotę.

Podróż hr. Ronikiera.

Jak donoszą z Warszawy pod datą 19.6, Adam hr. Ronikier z upoważnienia rządu polski-go powraca dziś wraz z ks. Maciejem Radziwiłłem do Berlina dla dalszego prowadzenia rokowań politycznych. Hr. Ronikier jest podobno pełen nadziei w pomyślny wynik swej misji.

Pośrednictwo pokojowe Szwajcarii.

Dzienniki szwajcarskie żywo omawiają kroki pokojowe, podjęte przez wpływowe sfery we wszystkich państwach. „Züricher Post” podkreśla, że rząd szwajcarski czyni poważne przygotowania do ewentualnej akcji pośredniczącej.

Austria bez żywności.

„W. Allg. Ztg.” donosi z Budapesztu: Wiedeński korespondent „Az Est” miał z austriackim ministrem żywnościowym, drem Paulem, rozmowę, w której dr. Paul zaprzeczył, jakoby w państwie austriackim miano zaprzestać wydawania kart chlebowych i mącznych, poczem oświadczył:

„Wiadomo panu z pewnością, że Austria wyczerpała już wszystkie swoje zapasy. Równie zapasy rumuńskie zostały już zużyte i możemy liczyć tylko na dowóz z Besarabji i Ukrainy. Wczoraj i przedwczoraj otrzymaliśmy większe transporty.”

SKŁADAJCIE KSIĄŻKI W RE-
DAKCJI „ZIEMI LUBELSKIEJ”
DLA WYPOŻYCZALNI POL-
SKIEJ MACIERZY SZKOLNEJ.

Przegląd wojenny.

(Ofensywa we Włoszech. — Jej rozwój. — Kontrataki Włochów i nowe posunięcie austriacko-węgierskie. — Zawiedzione przewidywania).

Obecnie operacje wojenne na froncie włoskim, jak donoszą komunikaty najnowsze, spotkały się z owym nieobliczalnym X, które, przybrawszy kształt sloty i mgły, stworzyły nową zaporę. Mimo tego walki nie ustały i przyniosły garść nowych sukcesów ofensywy austro-węgierskiej. Nie pomogły Włochom stała na zachód od Breny; spotkały się z niepołatanym oporem. Toczyły się dalsze boje na wyznach Montello (między Asolo i Inveresa, na południe od Piave) i przesunęły linię frontu ku zachodowi.

Na drodze kolejowej z Treviso do Oderzo, po obu jej stronach, ruszyli Włosi z wielkim impetem w kilkakrotnych kontratakach, jednakowoż nic nie wskórali. Nie udało im się zatrzaskać bramy na szlaku prowadzącym do Treviso, a tem samym do Wenecji.

W najbardziej na południe wysuniętym skrawku włoskiej widowni bojowej wojska gen. Boroewicsa, pod wodzą gen. Csicsiericsa wywalczyły poważny sukces na zachód od San Dona, zajmując Caposile.

Z włoskich komunikatów wynika, że nieprzyjaciół pozostawał w zupełnej niepewności co do miejsca, w którym nastąpić ma atak. Po długich deliberacjach zdecydowano, że najbardziej na baczności mieć się należy w odcinku tyrolskim. Tam też nagromadzono główną grupę rezerw. Tem się tłumaczy, że w owym odcinku zdolali Włosi, zaraz gdy się walka zakotłowała, podjąć gruntowne kontrataki, które jednakowoż nie odniosły skutku. Tam natomiast, gdzie wymierzono główne uderzenie we front włoski, Włosi nie mieli do przeciwstawienia sił dość znacznych, by sparaliżować plany przeciwnika — i ulegli potężnemu naciskowi.

Co się dzieje na Syberji.

Pochód Legionu czesko-słowackiego.

Z powodu pochodu Legionu czesko-słowackiego do Władywostoku, dochodzą z Rosji dziwne wieści o zdarzeniach, mających miejsce na pograniczu Syberji i Europy. Legion czeski, który powstał na początku wojny i przetrwał do wybuchu rewolucji, nie podległ dezorganizacji armii rosyjskiej. Wojna zastała go na froncie galicyjskim. Wskutek interwencji rządów entente rząd komi-

sarży ludowych zdecydował się na wysłanie Czechów do Władywostoku, skąd mieli odpłynąć do Francji. Niewiadomo co spowodowało wstrzymanie korpusu pod Uralem — dochodzą jednak wieści, że Trocki wydał rozkaz rozbrojenia i aresztowania oficerów.

Główne siły czesko-słowackie obecnie napierają z Czelabińska. Zajęły one kilka ważnych węzłów kolejowych, oraz opanowały pracujące tam fabryki broni, amunicji oraz niektóre instytucje publiczne.

Operacje czesko-słowackie rozciągnęły się przeważnie wzdłuż linii kolejowej, wiodącej od Penzy na Wschód do połączenia z koleją syberyjską.

Można postawić się, że wiodące oddziały czesko-słowackie na ten wielkiej przestrzeni, świadczy o szczupłości sił bolszewickich, jakie spotyka na swej drodze wędrujący Legion.

Z całej Polski.

Raktorem Uniw. Jagiell. na rok 1918—1919 został wybrany ks. prof. dr. Maciej Sieniatycki. Nowy rektor był profesorem św. teologii (dogmatyki szczegółowej), radcą i referentem ks. biskupiego konsystorza.

Echa zajęć na odczytach w Radomiu. Z Radomia donoszą: Dwukrotne zajęcia na odczytach p. Jaxy Chamca w Radomiu ponowiły się na odczycie poniedziałkowym i jedynie taktowna postawa publiczności na sali udaremniła dojścia do zajęć bardziej gorszących. Jako wyraz protestu przeciwko tego rodzaju zajęciom ukazało się w „Głosie Radomskim” oświadczenie młodzieży radomskich szkół średnich, oraz pracującej, które piętnuje przemoc socjalistyczną, krępującą wolność słowa i przekonania, wbrew hasłom, głoszonym przez organizatorów zajęć. Pod protestem umieszczono długi szereg podpisów.

Pęknięcie paska na mydło. Z Warszawy donoszą: W ostatnich dniach nastąpiło „pęknięcie paska” na mydło, którego ceny spadły odrazu od 35 do 40 proc. Spadek cen nastąpił wskutek wprowadzenia sprzedaży mydła monopolowego.

Okradzenie firmy „Haberbusch i Schiele”. W browarze pod firmą „Haberbusch i Schiele” przy ul. Krochmalnej № 59 w Warszawie nieznani sprawcy dokonali kradzieży z włamaniem. Właściciele na razie nie mogą obliczyć strat poniesionych wskutek kradzieży, zdaje się jednak, że wynoszą one przeszło 90.000 marek.

SKŁADAJCIE OFIARY
NA SZKOŁY KRESOWE

Przed sądem w Marmaros-Sziget.

VII.

Zeznania chor. Kuzianowicza.

Z Marmaros-Sziget donoszą pod datą 15.6.

Po wydaleniu z sali wszystkich dotąd jeszcze nieprzesłuchanych legionistów, przystąpiono do przesłuchania chorążego Stan. Kuzianowicza, przeznaczonego do telefonów. Do winy się nie poczuwa. Opowiada on o naradzie oficerskiej w dniu 14 lutego. Nazajutrz otrzymał od majora Zagórskiego rozkaz wymarszu, który nastąpił o godz. wpół do 8 wieczorem.

Na zapytanie p. Bartaka, jaki cel miał ten wymarsz, odpowiada, że żołnierz nigdy nie pyta się swego komendanta, jaki jest cel rozkazu. Nie mógł się osk. nawet tego domyśleć. W Sadowie wydano rozkaz: „Panowie oficerowie złożyć broń!” Zdziwilo to oskarżonego mocno i wzburzyło zarazem. Pomyślał, czy to ma być zapłata za czteroletnie trudy? Wtedy dał oskarżony pewnemu telefoniście rozkaz: „Idź, strzaskaj centralę telefoniczną!” Był to model aparatu pomysłu oskarżonego.

Po dłuższej dyskusji na temat zniszczenia telefonów oskarżony odparł sta-

nowczo, że niczego nie widział, ani też nie wie stanowczo, kto dopuścił się zniszczenia. Sądził zresztą, że to wszystko są nocne ćwiczenia.

Jak długo potrwa proces.

Obecnie dopiero, po kilku dniach trwania procesu, zdać sobie można sprawę, ile on czasu zajmie. Lwią część procesu — jak wywnioskować można — pochłonie przesłuchiwanie oskarżonych, które w pierwszym tygodniu trwało stosunkowo bardzo długo, a i na przyszłość postępować będzie w bardzo powolnym tempie. W pierwszych dniach przyczyną tego były obszerne, niekiedy dłuższe niż jedno posiedzenie, zeznania oskarżonych, przy następnych zeznaniach utrudnieniem były nieznajomość biegłej wymowy niemieckiej, oraz ogromnie szczegółowe indagacje przewodniczącego. Na zapytanie, wystosowane do jednego z obrońców, otrzymaliśmy odpowiedź, że proces potrwa najmniej jakie dwa miesiące, nawet gdybyśmy liczyli na szybsze tempo przesłuchiwań oskarżonych i świadków. Sporo czasu zajmie również obrona, której materiały rosną w kolosalny sposób.

browska Kazimiera, Fridmanówna Leona, Jankowska Krystyna, Kobylińska Janina, Kucharska Jadwiga, Kuncewiczówna Irena, Moritzówna Zofia, Nowakowska Zofia, Pankowska Anna, Przybyłowska Jadwiga, Pyzikowska Marja, Szpirówna Salomea, Szyfmanówna Eugenia i Zyngierówna Teodora.

We wtorek, 18 b. m., został zamknięty rok szkolny w żeńskim Gimnazjum filologicznym p. Czarnieckiej. Mszę św. w kościele po-Bernardyńskim i przemowę okolicznościową wygłosił ks. prefet Krasuski. Świadectwa dojrzałości otrzymali pp. Broniewska Helena, Cybulska Aurelia, Kuropatwianka Marja, Ślaska Zofia, Śpiwakówna Marja, Wyszyńska Marja i Załuska Marja.

Wystawa prac uczniów lubelskich szkół początkowych.

W gmachu po-Dominikańskim, w lokalu szkoły XII, urządzono zbiorową wystawę prac uczniów lubelskich szkół początkowych.

Na pierwszym planie umieszczono prace uczniów I szkoły katedralnej, wśród których zwracają uwagę starannie wykonane mapy, oraz kajety z ćwiczeniami fizycznymi i z bardzo dobrymi rysunkami.

Wśród zbioru prac szkoły XI na specjalną uwagę zasługują miniaturowe, z wielką dokładnością odrobione wzory słodowe. Uczniowie tej szkoły uczą się wyrabiać różne sprzęty użytkowości domowej, jako to walizki, szufle, grabie, różne oprawki do narzędzi i t. p. Jest to jedyna szkoła w Lublinie pośród szkół miejskich, w której słój wprowadzono i postawiono bardzo dobrze.

XXI szkoła żeńska wystawiła zręczne robótki, rysunki i starannie rysowane mapki geograficzne.

XXII szkoła, dawna uczelnia „Świątła”, eksponowała dobre rysunki węglowe, prowadzone metodycznie, oraz kajety dzieci, z ilustracjami wysłuchanych pogadanek. Rysunki te, może nieudolne, gdyż wykonane przez małe i niewprawne rączki dziecięce, dają jednak dokładne pojęcie, w jaki sposób dziecko pojmuje opowiadanie i jak ono mu się przedstawia obrazowo.

Szkoła im. Kościuszki, dotąd prywatna, która jednak od roku szkolnego ma być umiastowiona, dała próbki ładnych prac wykonanych laubzega.

Żydowska szkoła nie wystawiła żadnych prac, prócz wyjątkowo czystych i ładnym piśmem wypełnionych kajetów z wypracowaniami dzieci, pisanymi dobrą i czystą polszczyzną.

Dzieci szkoły XII, w której lokalu urządzona jest wystawa, przystroiły cały sufit i ściany gustownymi wycinankami o barwnych motywach ludowych.

Z. L.

KRONIKA.

Lublin, czwartek 20 czerwca.

× Minister Broniewski w Lublinie. Z Warszawy donoszą pod datą 19.6. Minister handlu i przemysłu, p. Broniew-

ski wyjechał wczoraj na parę dni do Lublina.

× Nowe ograniczenia kolejowe. Ministerstwo kolei w Wiedniu wydało nowe rozporządzenie, mocą którego od 1 go lipca podróżnym nie wolno więcej nadawać, niż 50 kg. pakunków prywatnych.

Wieści z Rosji.

otrzymane bezpośrednio przez Sztokholm i Kopenhagę, drukowane w „Dzienniku Kijowskim” w Kijowie, „Gazecie Polskiej” w Moskwie i „Kurjerze Piotrogrodzkim” w Petersburgu

Każdy, kto ma bliskich poza linją bojową, może nawiązać z nimi korespondencję za pośrednictwem „Ziemi Lubelskiej”. Jeden wyraz korespondencji kosztuje 14 haierzy i 2 korony za portu od korespondencji.

Bracia Wasilewscy zawiadamiają matkę swoją Marję z Dębowskich Wasilewską, zamieszkałą w Radomiu Długa 11 oraz siostrę Stanisławę Kotowicz z mężem, że wszyscy są zdrowi, wuj Bolesław bawi około Kijowa, Zygmunt jest wojskowym sędzią siedzącym, Stefan profesorem gimnazjum w Kijowie (Muzykalny zaułek № 1 m. 55). Bolek w szkole wojskowej, Strażce zdrowi Janusz Świątek jest przy Zygmuncie. Wystaliśmy wiele listów. Dajcie o sobie wiadomości. Czy nie potrzebujecie pieniędzy?

Piotr Grylak z armii czynnej, zawiadamia żonę Emilję, dzieci, rodziców i teściów Franciszków, mieszkających we wsi Franciszkowie gminie i pa afji Plecka, Dąbrowa, warsz. gub., że służy w ros. armii w polowej piekarni, powodzi mu się nieźle tylko niepokoi się, bo pisali i niema odpowiedzi. Jan Szubka z Głuchowa zdrowi. Józef Czapka zawiadamia żonę Anielę z Motylówki, Radomskiej gub., Opatowskiego pow. folwark Iwala, że jest zdrowi, gazety warszawskie, w szczególności „Gazetę Świąteczną”, proszą o przedruk, a znajomych o zawiadomienie.

Dwa Anielę Chmieleńską w Warszawie (Moza 45 m. 17), zawiadamia męża i Łagunowie, że są zdrowi powodzi się dobrze na dawnych miejscach. Bardzo tęsknimy. Listy od Janinki A. otrzymujemy. Zocha mieszka nadal z mężem. Haniela duża dziewczynka Janusz ma posadę w Moskwie, widziałam go u Zochy, Milewscy, Tolek zdrowi jak zdrowie twoje i dzieci. Co robi Stach? Dr. Jan Chmieleński prosi „Karjer Warszawski” o przedruk.

Wieści do Rosji.

Franciszkowa Chwała, (Lublin ul. Dolna P. M. Nr. 6 u Ludwika) Furtak poszukuje syna swojego Michała, który pracował w sztabie rosyjskim w Krasławce w gub. Witebskiej. Ktoby cokolwiek wiedział o nim proszony jest o podanie wiadomości pod powyżej podanym adresem. 1238

Michał Stosik z siostrą Anną zawiadamiają brata Mikołaja Stosika w Piotrogrodzie lub Akkermanie gub. Bessarabska, że wiadomość o nim otrzymali. Matka Antonisa nie żyje; brat Teodor pracuje w Miechowie, a sam z siostrą mieszkają w Putawach (Nowo Aleksandra). Powodzi się nieźle. Serdeczne pozdrowienia od wszystkich. 1167

Michał Zieliński z cukrowni Milejów gub. Lub. zawiadamia syna Franciszka Zielińskiego w Moskwie że jesteście zdrowi wraz z Baranowskimi. Wiadomość o tobie otrzymaliśmy. Proszę o przedruk pisma polskie i rosyjskie. 1267

Antonina Muszyńska z Lublina Rery Brygidzkowskie Nr. 4. zapytuje o syna swego Juliana Kubalskiego żołnierza armii czynnej 2 sztab Kronsztadtska twierdza, artyleryjski pułk, muzyczna komenda. Ktoby posiadał o nim jakie wiadomości zechce zakomunikować pod powyższym adresem. Pisma polskie i rosyjskie proszone są o przedruk. 1267

Z życia Lublina.

Zjazd delegatów Kół pow. Straży Kresowej.

Dziś odbywa się w lokalu Straży Kresowej w Lublinie zjazd delegatów Kół powiatowych Straży Kresowej.

O godz. 10-ej i pół rano w lokalu Straży, jej prezes, p. Plewiński, otworzył obrady zjazdu. W chwili otwarcia obecni byli delegaci Kół powiatowych z powiatów: Chełmskiego, Zamojskiego, Hrubieszowskiego, Krasnostawskiego i Biłgorajskiego oraz grono gości. Brakło jedynie delegatów z pow. Tomaszowskiego.

W prezydium zasiedli prezes St. Plewiński, p. Zdzisław Lechnicki z Chełmskiego i sekretarz Straży p. Marczyński.

Porządek obrad zjazdu obejmuje: sprawozdanie Kół powiatowych sprawozdanie Zarządu Straży i wnioski.

Obrady rozpoczęło odczytanie przez p. Marczyńskiego protokołu obrad poprzedniego zjazdu, poczem przystąpiono do sprawozdań Kół.

Zakończenie roku szkolnego w szkołach lubelskich.

(Nabożeństwo dla średnich szkół męskich. — Maturzyści gimnazjum im. hetm. Zamojskiego. — Maturzystki szkoły handlowej żeńskiej. — Maturzystki szkoły p. Czarnieckiej).

W dn. 8 b. m. odbyło się zakończenie roku szkolnego w Szkole Lubelskiej Handlowej i Realnej im. hetm. Zamojskiego. Uroczystą mszę św. w kościele po-Bernardyńskim odprawił ks. Gostyński, dyrektor Szkoły Realnej. Po mszy przemawiał do zebranej młodzieży ks. Nowosielski, poczem wrócono do szkół gdzie nastąpiło wręczenie cenzur i promocji.

W gimnazjum realnem Zrzeszenia Nauczycieli im. hetmana Jana Zamojskiego 17 b. m. ukończono egzaminy maturzystów. Do egzaminów, na których był obecnym specjalny delegat ministerstwa W. R. i O. P., przystąpiło dziewięciu abiturjentów.

Świadectwa dojrzałości otrzymali pp. Bychawski Henryk, Garszyński Jan, Orłowski Bronisław, Sobieszczański Zygmunt, Szerbik Wincenty, Wojewódzki Romuald i Woźniak Piotr.

Również w dniu 17 b. m. odbył się akt uroczysty w 8-klasowej Szkole handlowej żeńskiej.

Po mszy św. odprawionej przez prefekta, ks. Malewskiego, dyrektor szkoły p. Kunicki w serdecznych słowach przemówił do młodych maturzystek, poczem nastąpiło rozdanie patentów. Patenty otrzymały pp. Dąbkowska Janina, Dą-

CZYTANIE

PORANNE NUMERY „ZIEMI LUBELSKIEJ”

Przynoszące w Lublinie najwcześniej komunikaty wojenne, wiadomości telegraficzne.

Zawierające artykuły polityczne i informacyjne, korespondencje, teljetony, drobne wiadomości bieżące oraz bogaty dział wiadomości miejscowych z Lublina i gub. Lubelskiej.